Posłuchaj

()

Druga Niedziela Wielkiego Postu

Lekcja 1
Z Księgi Rodzaju
Rdz 27:1-10

1 Zstarzał się tedy Izaak, i zaćmiły się oczy jego, i widzieć nie mógł, i zawołał Ezawa, syna swego starszego, i rzekł mu: Synu mój? Który odpowiedział: Owom ja.
2 Któremu ojciec: Widzisz, rzekł żem się zstarzał, a nie wiem dnia śmierci mojéj.
3 Weźmij brón twoję, sajdak i łuk, a wynidź na pole: a gdy polując co ugonisz,
4 Uczyń mi ztąd potrawę, jako wiesz wolą moję, i przynieś, abym jadł: aby błogosławiła tobie dusza moja, niż umrę.
5 Co gdy usłyszała Rebeka, on téż odszedł na pole, aby rozkazaniu ojcowskiemu dosyć uczynił:

6 Rzekła synowi swemu Jakóbowi: Słyszałam ojca twego gadającego z Ezawem, bratem twoim, i mówiącego mu:
7 Przynieś mi z łowu twego, a uczyń potrawę, abym jadł i błogosławił ci przed Panem, pierwéj niźli umrę.
8 Teraz tedy synu mój, przestań na radzie mojéj:
9 A szedłszy do trzody przynieś mi dwoje koźląt co lepszych, abych z nich uczyniła potrawy ojcu twemu, których rad pożywa:
10 Które gdy mu przyniesiesz, a naje się, abyć błogosławił, pierwéj niźli umrze.
V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

R. Take thy weapons, thy quiver and thy bow, and bring me some of thy venison, that I may eat,
* and my soul may bless thee.
V. And when thou hast taken somewhat, make me thereof savoury meat, that I may eat.
R. And my soul may bless thee.

Lekcja 2
Rdz 27:11-20

11 Któréj on odpowiedział: Wiesz, iż Ezaw brat mój jest człowiek kosmaty, a ja goły:
12 Jeźli się mnie dotknie ojciec mój, a poczuje, boję się, aby nie mniemał, żem chciał z niego szydzić: i przywiodę na się przeklęctwo miasto błogosławieństwa.
13 Do którego matka: Na mnie, pry, niech będzie to przeklęctwo, synu mój: tylko słuchaj głosu mego, a szedłszy przynieś,

com rzekła.
14 Poszedł i przyniósł, i dał matce. Zgotowała ona potrawy jako wiedziała, że chciał ojciec jego.
15 A w szaty Ezawowe bardzo dobre, które u siebie miała doma, oblokła go.
16 I skórki koźlęce obwinęła wkoło ręku, i gołość szyje jego okryła.
17 I dała potrawę, i chleb, którego była napiekła, oddała.
18 Które on wniósłszy rzekł: Ojcze mój? A on odpowiedział: Słyszę: ktoś ty jest, synu mój?
19 I rzekł Jakób: Jam jest pierworodny twój Ezaw: uczyniłem, jakoś mi rozkazał: wstań, siądź, a jedz z łowu mego, aby mi błogosławiła dusza twoja.
20 Izaak zasię rzekł do syna swego: Jakóżeś tak rychło naleść mógł, synu mój? Który odpowiedział: Wola Boża była, że mi się prędko nagodziło, czegom chciał.
V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

Lekcja 3
Rdz 27:21-29

21 I rzekł Izaak: Przystąp sam, żebym się ciebie dotknął, synu mój, a doznał, jeźliś ty jest syn mój Ezaw, czyli nie.
22 Przystąpił on do ojca, a pomacawszy go, rzekł Izaak: Głos wprawdzie głos Jakóbów jest: ale ręce są ręce Ezawowe.
23 I nie poznał go, iż kosmate ręce podobieństwo starszego wyrażały. A tak błogosławiąc mu,

24 Rzekł: Tyżeś jest syn mój Ezaw? Odpowiedział: Jam jest.
25 A on: podaj mi, prawi, potrawy z łowu twego, synu mój, abyć błogosławiła dusza moja. Które gdy podane jadł, podał mu téż i wina, którego napiwszy się,
26 Rzekł do niego: Przystąpże do mnie, całuj mię, synu mój.
27 Przystąpił i całował go. I wnet skoro poczuł wonność szat jego, błogosławiąc mu rzekł: Oto wonność syna mego jako wonność pola pełnego, któremu błogosławił Pan.
28 Dajże Boże, z rosy niebieskiéj, i z tłustości ziemskiéj, obfitość zboża i wina.
29 I niech ci służą narodowie, i niech ci się kłaniają pokolenia: bądź panem braciéj twojéj, a niech się pochylają przed tobą synowie matki twojéj. Ktoby cię przeklinał, niech ten przeklętym będzie: a ktoby cię błogosławił, niech będzie błogosławieństwa pełen.
V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

R. Dajże Boże, z rosy niebieskiéj, i z tłustości ziemskiéj, obfitość: niech ci służą narodowie pokolenia:
* Bądź panem braciéj twojéj.
V. A niech się pochylają przed tobą synowie matki twojéj.
R. Bądź panem braciéj twojéj.
V. Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.
R. Bądź panem braciéj twojéj.

Lekcja 7
Czytanie Ewangelii świętej według Mateusza
Mt 17:1-9

Onego czasu: Wziął Jezus Piotra i Jakuba, i Jana brata jego, i zaprowadził ich na górę wysoką na uboczu. I przemienił się przed nimi: i rozjaśniało oblicze Jego jako słońce, szaty zaś Jego stały się białe jako śnieg. I oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, rozmawiający z Nim. A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: «Panie, dobrze nam tu być; jeżeli chcesz uczyńmy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden». Gdy on to jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. I oto głos z obłoku mówiący: «Ten jest Syn mój miły, w którym upodobałem sobie: Jego słuchajcie». A słysząc to uczniowie padli na oblicze swoje i zlękli się bardzo. I przystąpił Jezus, dotknął ich i rzekł im: «Wstańcie, a nie lękajcie się». A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jeno samego Jezusa.
A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus mówiąc: «Nikomu nie mówcie o widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie».

Z Homilii św. Leona, Papieża
Homilia o Przemienieniu Pańskim

Wziął Jezus Piotra i Jakuba, i brata jego, Jana, i wszedłszy z nimi w czworo na górę wysoką, ukazał im swoją chwałę w całym blasku. Bo chociaż oni już rozumieli, że jest w Nim Majestat Boski, nie domyślali się jeszcze, jaka potęga tai się też w Jego ciele, okrywającym Bóstwo. Do tego właśnie bardzo wyraźnie i znacząco zmierzała obietnica, że niektórzy z otaczających Go

uczniów nie zaznają śmierci, zanim nie ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w Królestwie swoim. To znaczy, że już przed swoją śmiercią zobaczą Go w królewskiej jasności, właściwej z osobna także ludzkiej Jego naturze. To właśnie chciał ukazać tym trzem mężom naocznie. Bo owego niewysłowionego i niedostępnego widzenia samego Bóstwa, jakie zachowane jest na życie wieczne błogosławionym czystego serca, żadną miarą nie mogli oni dostąpić i oglądać, dopóki śmiertelnym ciałem byli obleczeni.
V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

R. Anioł rzekł do Jakóba:
* Puść mię; bo już wschodzi zorza. Odpowiedział: Nie puszczę cię, aż mi błogosławisz. I błogosławił mu na onemże miejscu.
V. I powstał Jakób, a oto mąż biedził się z nim aż do zarania: który widząc, iż go nie mógł przemódz, rzekł mu.
R. Puść mię; bo już wschodzi zorza. Odpowiedział: Nie puszczę cię, aż mi błogosławisz. I błogosławił mu na onemże miejscu.

Modlitwy {z Temporału}
V. Panie, wysłuchaj modlitwy mojej.
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
Módlmy się
Boże, który widzisz niemoc naszą strzeż nas wewnętrznie i zewnętrznie, aby ciało nasze ochronione było od wszelkich przeciwności, a dusza oczyszczona z wszelkich złych myśli.

Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna: który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg, przez wszystkie wieki wieków.
R. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related